№. 50. w Czwartek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 1. Marca 1849.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, dn. 26. Lutego. — Król zagaił dziś przedpołudniem o godzinie 11. zwołane patentem z d. 5. Grudnia r. p. izby w białéj sali zamku królewskiego i temi słowy przemówił do zgromadzonych:

Moi Panowie deputowani pierwszéj i drugiéj izby!

Wypadki będące w świeżéj pamięci wszystkich, znagliły mnie w Grudniu r. p. do rozwiązania zgromadzenia powołanego do ułożenia się o konstytucyą. Przekonany o nieodzownéj konieczności przywrócenia stałego i publicznego stanu prawnego, nadałem krajowi konstytucyą, przez któréj treść dopełnione zostały z całą wiernością dane w Marcu roku zeszłego przyrzeczenia moje.

Od tego czasu waśń panująca jeszcze przed kilku miesiącami w wielkiéj części kraju ustąpiła spokojniejszemu usposobieniu. Zachwiane dawniéj zaufanie powraca powoli. Handel i przemysł zaczynają się podnosić z pod klęski, pod któréj brzemieniem zdawały się upadać.

Czując ważność téj chwili, widzę was na mocy nowéj konstytucyi wybranych członków obu izb po raz pierwszy około tronu mojego zebranych. Wiecie moi panowie, żem zastrzegł wam przegląd konstytucyi. Od was zależy porozumienie się pomiędzy sobą i z rządem moim.

Ku mojemu smutkowi musiał być stan oblężenia miasta i jego okolicy wyrzeczonym, w celu przywrócenia powagi prawu i publicznemu bezpieczeństwu. Przedłożonemi zostaną wam niezwłocznie papiery odnoszące się do tego stanu.

Oprócz zapowiedzianych patentem moim z d. 5. Grudnia r. z. rozporządzeń, wydane zostały niektóre inne przedmioty, które w sprawie publicznéj wymagały przyspieszonego układu, na mocy artykułu 105. konstytucyi. W szczególności ujrzałem się spowodowany licznemi wnioskami o niezwłoczną zmianę stosunków stanu przemysłowego, do wydania w tym celu dwóch tymczasowych rozporządzeń. Wszystkie te rozporządzenia zostaną wam wkrótce bezzwłocznie przedłożone.

Okrom tego zajmiecie się naradami, nad różnemi prawami, potrzebnemi do wykończenia konstytucyi, których projekta jedne za drugiemi wam będą przesyłane. Polecam waszéj szczególniejszéj rozwadze projekta nowéj ordynacyi gmin, nowéj ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj, prawa naukowego, prawa o patronacie kościelnym, prawa względem podatku od dochodów, prawa gruntowego, tudzież praw o ablucyi ciężarów rzeczowych i zniesieniu z nich niektórych bezpłatném i o urządzeniu banków rentowych.

Celem wprowadzenia niepodległości różnych towarzystw religijnych wyrzeczonéj przez konstytucyą, już poczyniono przygotowania, aby o tyle rzecz tę przyspieszyć, o ile ważność jéj dozwoli.

Ogłoszony budżet na rok 1849. ogłoszony według konstytucyi przed rozpoczęciem roku rachunkowego zostanie wam przedłożeny z objaśnieniami do następnego potwierdzenia. Z niego przekonacie się, że mimo spodziewanego zmniejszenia się przychodów z podatków w porównaniu do lat ubiegłych, większy wydatek na różne gałęzie, a mianowicie na prace publiczne, bez podwyższenia podatków i bez użycia nowego kredytu państwa będzie dostatecznie pokrytym.

Złożonym wam zostanie rachunek względem użycia pożyczki dobrowolnéj 15 milionów tal. zaciągniętéj w roku zeszłym na mocy upoważnienia połączonego sejmu.

Uznaję wdzięcznie i z zadowoleniem, że gotowość w braniu udziału w téj pożyczce przez mieszkańców zamożnych ze wszystkich części kraju i ze wszystkich klass ludu, śród uciążliwych stosunków czasowych, zbytecznem uczyniła chwycenie się innych kosztowniejszych środków.

Równie przedłożonym zostanie wam wykaz wydanych kassowych biletów pożyczki na mocy upoważnienia połączonego sejmu, tudzież innych środków zostających z tém wydaniem w połączeniu celem wsparcia uciśnionéj zarobkowości przemysłowéj. Udało się na téj drodze zapobiedz niejednéj ciężkiéj klęsce, któraby zgubny wywarła wpływ na większe okręgi i całe prowincye i tym sposobem utrzymano zarobkowość przemysłową w kraju.

Przesłanym wam zostanie budżet na rok 1850. wraz z projektem prawa do jego ustanowienia potrzebnym, skoro narady tak dalece postąpią nad prawami podatkowemi, iż będą mogły posłużyć za podstawę do etatu dochodów.

Nieprzerwano uzupełniania środków obronnych kraju mimo powiększonych potrzeb państwa i Prussy mogą z pewnością ozierać się na swe wojsko, którego organizacya, duch wojowniczy i poświęcenie w groźnych doświadczeniach okazały się.

Ściślejsze połączenie krajów niemieckich w jeden związek państw jest przedmiotem moich gorących życzeń. Mój rząd działał z rzetelną usilnością, ażeby dopiąć tego celu, dla którego Prussy nie będą szczędzić ofiar.

Drogę utorowano już do porozumienia się wszystkich monarchów niemieckich ze zgromadzeniem narodowem niemieckiém w Frankfurcie. Mój rząd popierać będzie wasze usiłowania w podobnym względzie. Nie potrzebuję przypominać, jak dalece moi panowie przyłożyć się możecie do osiągnięcia tego wielkiego celu.

Obecne położenie układów pomiędzy władzą tymczasową centralną Niemiec, a koroną duńską obudza nadzieję, że nieporozumienia w drodze pokoju załatwionemi zostaną, które w przeszłym roku przerwały pokój, a z nim handel i żeglugę.

Stosunki mojego rządu tchnące pokojem i przyjaźnią ku innym obcym państwom nie doznały uszczerbu.

Boleśnie smucę się ze straty księcia mojego domu królewskiego, który przed kilku dniami, w kwiecie życia wydartym został pięknemu powołaniu poświęcenia swych sił ojczyznie.

Moi panowie deputowani pierwszéj i drugiéj izby! Z zaufaniem oczekuje teraz ojczyzna po działaniu jéj reprezentantów wraz z moim rządem utrwalenia przywróconego prawnego porządku, ażeby cieszyć się mogła z konstytucyjnych wolności i ich spokojnego rozwoju. Opieka owych wolności i porządku prawnego, owych dwóch zasadniczych warunków publicznéj pomyślności — zawsze stanowić będzie przedmiot mojéj sumiennéj pieczołowitości. Liczę na waszą pomoc. Niechaj wasza praca przy pomocy Bożéj posłuży ku podwyższeniu cześci i sławy Pruss, których lud w ściślém połączeniu ze swoim monarchą szczęśliwie przebył nie jeden czas przykry, i ku przysposobieniu spokojnéj i błogiéj przyszłości naszéj bliższéj, i dalszéj ojczyzny. — Po téj mowie ogłosił prezes ministrów izby za zagajone. Król opuścił salę śród okrzyku trzykrotnego: niech żyje!

Frankfurt n. M, d. 26. Lutego. — (Wyjątek z listu ministra Stüve do swego brata.) Sasi i Bawarowie oświadczyli się za Austryą, a Camphausen powiedział, że Prussy nie chcą korony cesarskiéj, ale w skutek tego wyrzeczenia się, żądają jak naturalnie zmiany konstytucyi. Według wiadomości nadeszłych z Berlina, spodziewają się tam, że z Austryą pojednanie nastąpi. Dałby Bóg! Według mojego przekonania, albo Frankfurt zwycięży zapomocą czerwonéj rzeczypospolitéj, co zapewne jest rzeczą niepodobną, albo Austrya i Prussy połączą się *a*) z Frankfurtem ku uciśnieniu mniejszych, co zapewne jest niepodobną rzeczą, albo *b*) pomiędzy sobą w podobnym celu, czemu nie wierzę i co nie obiecuje żadnéj trwałości, albo *c*) z Frankfurtem ku celom znośnym, dałby Bóg! Jeżeli się nie zgodzą, natenczas mamy wojnę domową zapasem.

Rossya.

Rewal. — Tutajsze doniesienia tygodniowe zawierają ogłoszenie następujące: »W skutek polecenia jeneralnego gubernatora wojennego Rygi, Inflant, Estonii i Kurlandyi z 8. Stycznia r. b. pod Nrem 113 podaje rząd gubernialny Estonii niniejszém do publicznéj wiadomości, że Jego cesmość na wniosek pełnomocnika duńskiego, barona Plessen rozkazać raczył, aby do portów rossyjskich tylko takie statki

szlezwickie wpuszczano, które pod banderą duńską żeglują, a tych nie przyjmowano, któreby nową szlezwicko holsztyńską flagę zatknęły.

Austrya.

Wiedeń, 23. Lutego. — 24ty buletyn armii w téj chwili ogłoszony: »Jak już w 20. buletynie doniesiono, feldm. Puchner napaść wymierzoną na Hermanstad z tryumfem dla naszéj armii odparł, a w połączeniu z feldmarszałkiem Gedeonem powstańców do Stolzenburga ścigał. — Dowódzca węgierskich powstańców Bem z 12,000 wojska i 27 armat zajął niezdobyty prawie zamek warowny, zkąd hermanstadską załogę często niepokoił. — Puchner dowiedziawszy się 3. Lutego, że Bem łącznie z Szeklerami nowy attak chce 5go na Hermanstad wykonać i dla tego z Stolzenburga do Salzburga się przenosi, postanowił sam natrzeć i stanął 4. w Salzburgu. Bem na flankach zajął silne stanowisko przed miastem. Po zostawieniu załogi w Stolzenburgu i dla innych rozsyłek zmniejszył się jego korpus na 9000 z 27 armatami. Puchner wykonał attak zwodniczy na nieprzyjaciela, który się po długiéj kanonadzie skłonił do opuszczenia swéj pozycyi i ścigał wojska nasze udające odwrót aż ku Hermanstadowi. Ale wtedy Puchner się odwrócił i natarł na Bema, który już był ogołocił wyżyny z artyleryi, w skutek czego nieprzyjaciel naprzód w szyku porządnym, a w końcu w rozsypce i pomięszaniu cofnąć się musiał. Pod samym Salzburgiem chcieli nieprzyjaciele stawić opór, ale wyparci nakoniec ze wsi, a ścigani przez brygady Losenau i Stutterheim z 12 armatami cofnąć się daléj byli zmuszeni. Świetny wypadek téj zwycięzkiéj bitwy przyniósł nam 13 armat, 10 wozów prochu, broni wiele, bagaże, pomiędzy któremi i rzeczy Bema. Nieprzyjaciel zostawił 100 poległych i 140 jeńców. Nam zginęło 70 poległych i 160 mamy rannych. Powstańcy udali się do Keismarkt i Mühlenbach ścigani przez brygadę Losenau. Dnia 5. Lutego Bem zabarykadował obmurowane miasto Mühlenbach i przygotował się do żywego oporu. Dnia 6. armia posunęła się na wzgórza przedmiejskie. Dwa bataliony piechoty, 3 szwadrony jazdy i 6 dział pod pułkownikiem Stutterheim stanęły w Petersdorf, by nieprzyjacielowi przeszkodzić w odwrocie. Powstańcy nie czekali natarcia i cofnęli się, ale udało się rotmistrzowi Alberti przeciąć im drogę z flanki, zabrać 700 jeńca, 2 działa i wszystkie bagaże. W ten sam dzień oddział załogi z Karlsburga pod kapitanem Domaschefskim nacierejąc na Mühlenbach zdobył chorągiew nieprzyjacielską. Bem cofnął się z resztą uciekających nieprzyjaciół do Szasz-Varos, cesarskie wojska rozbiły obóz wieczorem pod Sibot. Ponieważ nieprzyjaciel chciał w Szasz-Varos osieść i zaczął w nocy budować barykady, Puchner wysłał dwie kolumny, które miały nieprzyjaciela okolić i na flankach jego stanąć, dnia 7. o 7méj zrana natarł z centrum na nieprzyjaciela i zdobył 2 działa. — Bem cofnął się do Deva, zdjął most na rzece Strelia pod wsią Büski i tam na polach zajął stanowisko. Przy odsyłaniu kuriera Puchner chciał przejść przez rzekę i nieprzyjaciela i z téj pozycyi wypłoszyć, a tak zwycięzkie nasze wojska pod sterem swego doświadczonego wodza wnet uwolnią Siedmiogrodzie od rabusiów i podpalaczy (sic!) Wiedeń 20. Lutego 1849. Welden.

Wiedeń, dn. 25. Lutego. — Dowiadujemy się o szczegółach bitwy stoczonéj pod Kronstadem dnia 4. b. m. pomiędzy wojskiem rossyjskiem, które przyszło na pomoc Austryakom, a Szeklerami. Pod zasłoną mgły postanowili Szeklerowie napaść z Petersburga na Kronstadt w Siedmiogrodzie. Rossyjski jenerał Engelhard, który z rana ruszył na rekonesans, przez dwie godziny ich zabawiał pukaniną, a potém silniéj na nich uderzył, gdy nadeszły silniejsze posiłki Rossyan pozostawionych w Kronstadzie. Rossyanie wyparli Szeklerów z Petersburga i Honigsberga, osadzili te miejsca, a Szeklerowie powrócili po za Alt do swoich siedlisk. Bitwa trwała przez $5\frac{1}{2}$ godzin. Straty poniesiono wielkie po obu stronach. — Wieść się rozchodzi, że Bem miał zginąć w jakiejś bitwie, lecz że niepodano gdzie, kiedy i innych szczegółów, tudzież wiarogodnego źródła, przeto téj wieści nikt nie wierzy. — Wczora wieczorem o w pół do ósméj raniono tu znów ciężko żołnierza niedaleko cesarskiéj fabryki broni. Mordercy nie schwytano. — Aresztowano także wieczorem wczora dwóch woźniców, przy których znaleziono pistolety nabite. Jutro ich będą rostrzelać. Dziś w nocy strzelono do żołnierza stojącego na straży na moście kamiennym niedaleko przedmieścia Wiedeń.

Węgry.

Preszburg, d. 18. Lutego. — Zamieszanie w Węgrzech coraz więcéj się wikła. Broń austryacka dotąd zwyciężała, a teraz, jak się zdaje, nienajlepiéj jéj się powodzi. Deszcze i niepogody tak zepsuły drogi kraju naszego, iż znaczniejsze oddziały wojska tylko z mozołem niesłychanym posuwać się mogą, a działa i furgony nieustannie więzną. Pod temi okolicznościami liczne korpusy partyzanckie Węgrów odnoszą raz poraz korzyści, uwodząc wojska austryackie rozmaitemi sposobami. Wódz ich naczelny zaczyna się niecierpliwić, i chciałby stanowczą zwieśdź bitwę, dla tego wysłał pod Szolnok znaczne oddziały wojska. W skutek tych poruszeń rozchodzi się wieść, że tam do walki nieposledniéj przyjść miało, i Madziary za Cissę odparci zostali. Lecz o wieści téj możnaby niejako powątpiewać; gdyż Węgrzy obecnie mają dowódzców bardzo doświadczonych, jeżeli uda im się zwalić Austryaków na bagna Cissy, bez wielkiego wysilenia zupełnie ich zniosą. Liczne oddziały partyzanckie, które w Niższych Węgrzech jakby z ziemi wyrastały, ze wszech stron napastować ich będą, dowóz żywności odcinać, i jakikolwiek oddział, któryby się od armii głównéj oddalił, zniosą lub zabiorą. Wojnę w Niższych Węgrzech można pod pewnym względem z wyprawą Napoleona do Rossyi porównać, i armią austryacką, gdyby się za daleko posunąć miała, mógłby los podobny spotkać, jak wówczas francuzką. Położenie wojska austryackiego staje się teraz tym więcéj krytyczniejsze, iż nietylko Madziary, ale i inne narody w kraju tym mieszkające, a nawet Kroaci i Serbowie zaczynają innego nabierać ducha, przewidując, iż z upadkiem dawnéj węgierskiéj konstytucyi sami wiele prerogatyw utracą. To zastanowienie się podobno o wiele już zaciętość ich przeciw Madziarom złagodziło, a dowódzcy armii węgierskiéj dla przeciągnienia innych narodów na stronę swoję, podobno także porządek wielki w wojsku madziarskiem utrzymują, i do ludów proklamacye wydają. — Windischgrätz pod temi okolicznościami będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Spiesznie się zawinąć i jednem cięciem kierunek pomyślny sprawie téj nadać, jest rzeczą niepodobną; jeżeli się zaś będzie ociągał, to potęga madziarska coraz bardziéj wzrastać będzie, i lękać się należy, że jenerał Bem z Siedmiogrodu pomoc znaczną nadeszle, a może sam na czele jéj wystąpi. Podobno kapitułacyą zaprojektowano, ale Madziarzy ją z pogadą odrzucili. — Rzuciwszy okiem na mappę kraju, widzimy, że armią austryacką, mimo jéj postępów i sprawozdań o zwycięztwach wielkie i małe oddziały wojska madziarskiego jak siecią obsaczyły. Począwszy od granic Styryi przez Plattensee aż do Osieka kraj ten cały pozornie podbity, lecz wsządzie stoją oddziały ruchome, które Austryaków bardzo niepokoją. — Po drugiéj stronie t. j. od Dunaju aż w Karpaty, nie lepiéj rzeczy stoją; o czem przekonać się można, czytając sprawozdania, jak tam się ciągle Austryacy ucierać muszą. A tutaj korpusom ruchomym Węgrów szczególniéj sprzyja położenie miejsca, i mieszkańcy powiększéj części nawet Słowacy potajemnie z nimi trzymają. Ztąd tylko wyjaśnić się da, że Madziary wciąż aż ku Galicyi wycieczki swoje bezkarnie zapuszczać mogą. Na wschód leży Cissa ów wał nieprzebyty, który Madziarów zasłania, i gdzie tylko dotąd Austryacy pokusili się przebyć ową zaporę, wszędzie ze stratą znaczną odparci zostali. — Gdyby Austryacy na bitwę walną odważyć się mieli, i takową przegrali, co łatwo stać się może, wtedy ich odwrót byłby nader niebezpiecznym, gdyż wtedy lud cały z pewnością by powstał. Wódz naczelny z pewnością widzi swoje położenie niepomyślne, gdyż kroki jego są dobrze i ostrożnie obliczone. — Co się wreszcie dotyczy sprawozdań, jakie tyle dzienników niemieckich podaje, o wypadkach wojennych we Węgrzech, to te częstokroć dla wykrzywień imion i słów w nich przytaczanych, w śmieszność przechodzą, a nie rzadko znajdują się i tam błędy jeograficzne nieposlednie. Niemcy szydzą często z Francuzów, wyrzucają im nieznajomość jeografii co się tyczy Niemiec, my mieszkańcy Węgier teuże sam zarzut moglibyśmy Niemcom teraz uczynić.

Mitrowice, d. 12. Lutego. — Zgromadzenie ludu wczoraj tu odbyte postanowiło: 1) Patryarchę uznać za głowę całego narodu; 2) Stratimirowicza i jego zwolenników ogłosić zdrajcami; 3) wszystkich, którzyby się ośmielili słowem lub czynem okazać nieposłuszeństwo ku Najj. Panu, oddać pod sąd doraźny; 4) oficerów dotąd w wojsku umieszczonych rozpuścić, a nowych na ich miejsce powołać; 5) tymczasowego komendanta, kapitana auditora Rudozawejewicza ogłosić pułkownikiem i oddać mu dowództwo pułku. Uchwały te przesłano do jego świętobliwości do Temeswaru ku potwierdzeniu, ale zdaje się, iż ostatnie życzenie nie będzie spełnione, gdyż dowództwo pułku odebrał stanowczo podpułkownik Puffer.

Patryarcha Rajaczic zamianowany gubernatorem cywilnym i wojskowym Serbów, znajduje się obecnie z jenerałem Teodorowiczem i pułkownikiem Mayerhoffer w Temeswarze, gdzie z deputowanymi serbskimi obraduje nad sprawami wojennemi, i tyczącemi się uporządkowania stosunków narodowych. Armia serbska posuwająca się ku Szomborowi i St. Teresiopolowi, zmuszoną była do odwrotu dla tego, iż pod Arad koncentrują się wojska madziarskie. Zaledwo przybyły pod Arad, została przez Madziarów zaczepioną, i mimowolnie bitwę krwawą przyjąć musiała, w któréj graniczni stratę ciężką ponieśli, gdyż komendant Michał Iwanowicz dostał się do niewoli Na wniosek patryarchy, aby go za wymianę 200 Węgrów na wolność puszczono, odpowiedział jenerał madziarski Dancjanicz, iż do téj chwili niema wiadomości żadnéj o tym jeńcu. W bitwie téj podobno z stron obu z taką zaciętością się potykano, iż kilka tysięcy na pobojowisku zabitych i rannych pozostało. Tak w Smyrnii jak i w banacie wielkie robią wysilenia. Konwent narodowy ma się zatrudnić wielkim naborem wojskowym. Każdy z owych 14 powiatów ma dostawić po 1000 ludzi uzbrojonych, którzy niezwłocznie Serbom austryackim na pomoc wysłani być mają.

Pańczowa 27. Stycznia. — Następna korrespondencya dziennika centralnego słowiańskiego daje nam obraz braterstwa Słowian południowych z Niemcami: Od dość dawnego czasu zaprowadzono tu język narodowy po urzędach serbskich, tylko w kancelaryi sędziego miejskiego Nafa panował z duchem Metternicha i język niemiecki; obecnie nakoniec rozporządzenie patryarchy i w téj kancellaryi zostaje wykonaném bo i tutaj wszędzie po serbsku zaczynają administracyą prowadzić. Z Weiskirchen dochodzą nas straszne wiadomości; 190 osób: kobiet, dzieci, starców i dziewczyn wymordowano najokrutniéj ze zwierzęcą dzikością, z tego jedynie powodu,

że nie byli Niemcami, i w Verbas Niemcy rolę zdrajców odgrywali. Serbowie miasto zdobyli, wypędzili Madziarów i pozostawili małą załogę; otóż Niemcy zgromadzającym się na nowo Madziarom dali znać że miasto z wojska ogołocone, i w skutek tego Madziarowie znów zajęli Verbas a nasi musieli się ku Św. Tomaszowi cofnąć; połączywszy się tam z korpusem Nenadowicza odzyskali miasto po powrocie, i ukarali zdrajców według zasługi. W Beczkereku Niemcy w połączeniu z Serbami bronili naszéj sprawy mianowicie w tłumieniu pożaru. W Versseczu wielu Niemców dostało się do więzienia pomiędzy niemi kanonik Daniel, zacięty nieprzyjaciel Słowian. Frombacha mordercę Kumanowicza przy zdobyciu miasta zabito. Sprężysty Nikolicz objął władzę policyjną. — W Białocerkwi zdradzają się Niemcy nawzajem, zemsta nie z jednéj piersi krwi utoczy.

Siedmogrodzie. — Kiedy monarcha przybrał sobie dewizę: viribus unitis, ludom Austryi odwrotne motto się podoba, i rozbijają się na coraz drobniejsze narodowo-nieprzyjazne stronnictwa. Rozdwojenie takie pojawiać się teraz zaczyna także w Siedmiogrodziu pomiędzy Saksonami i Rumanami (Wołochami) którzy dotąd w połączeniu stali odosobnieni od trzeciego w tym kraju narodu, od Szeklerów. Kwestya rusińska była tym klinem co ich rozparł na dwoje. Hermanstadcy Saksonowie powzięli myśl przywołać Moskali, którzy mądrze rzeczy obliczając, w powabnéj stoją bliskości. — Rumanowie zaś, znając jak błogim jest wpływ moskiewskiéj opieki u ich pobratymców w księstwach naddunajskich, oparli się temu. Na obradach atoli o téj rzeczy więcéj było Saksonów, — i wezwano pomocy moskiewskiéj. Rumani założyli protestacyą i to tém gorszą, że ich dotąd o Russofilią posądzano. Od skutków wkroczenia wojsk rossyjskich zależeć będzie, czy rozdwojenie między Rumanami a Saksonami się wzmoże, czy też pryśnie. Co do nas przewidujemy pierwsze. Z pomiędzy małéj liczby Rumanów, którzy za pomocą Moskali mówili, najznakomitszym był, biskup Szaguna, który jeszcze przed swą podróżą do Ołomuńca wraz z saksońskim profesorem Gottfrydem Müller do Bukaresztu jeździł wzywać Moskali do kraju.

Włochy.

Medyolan, dn. 16. Lutego. — Głoszą, że jedna część armii austryackiéj wkroczy w granice Toskanii i legacyi rzymskich, a druga zapewne przeznaczona do Piemontu. Pozostanie tu tylko oddział potrzebny do utrzymania pokoju w kraju i do obsaczenia Wenecyi. Ponieważ armią naszę na tyle części podzielić mają, przeto spodziewamy się posiłków 10,000 ludzi, które niezadługo z kraju nadejść mają. Los tych, którzy w kraju pozostaną wcale jest nie dopozazdroszczenia. Ich sposobności do odznaczenia się wciąż muszą się mieć na baczności i lękać powstania ludu uciemiężonego. czeka ich zatém ciężar najnieprzyjemniejszy, a bez chwały. Arcyksiążęta, którzy są tutaj obecni, przewidując zapewne, iż pośród wojska są bezpieczniejsi, niż gdyby w domu pozostali, wszyscy objęli dowództwa nad oddziałami, z wyjątkiem Karóla Ferdynanda, który tu za urlopem bawi, nawet arcyksiążę Albrecht dowodzi dywizyą. Ten, który już dawniéj stał na czele korpusu, dzisiaj przyjął podrzędny stopień. — Przed niedawnym czasem zmieniono przednie straże nad granicą piemontską i korpus ten sprowadzony do Medyolanu częste odbywa mustry, aby się pozbył wolnego ducha, którego w odosobnieniu pod niebem łagodném kraju południowego zaczerpnął.

Rowigo, d. 16. Lutego. — Właśnie teraz przyszła tu z Padwy brygada Corrinini, składająca się z 3 batalionów Haynau, 7. batalionu strzeleckiego i 4 bateryę artyleryi z dwoma oddziałami pontonów i z oddziałem dragonów Boyneburga. Tak nagłe zjawienie się podobnéj massy wojska, gdzie wczoraj jeszcze nikt o tém ani pomyślał, wszystkich wprawia w zadumienie. Jutro brygada ta wyruszyć ma nad rzeką Po i zapewne obsadzi miasto Ferrarę. Powód do tego zapewne dało owe starcie się mieszkańców z Austryakami, a feldmarszałek jest to człowiek surowy, będzie chciał chciał się zemścić na biednych Ferarczykach.

Korrespondent wiedeński o tym samym przedmiocie mówi jak następuje: »Wychodzcy lombardzcy, ów postrach Karóla Alberta, stoją w 20 tysięcy tuż nad rzeką Ticino. Podług proklamacyi podburzających, które tutaj przesłali, grożą oni, iż d. 26. Lutego w kroczą do Lombardyi. — Tymczasem feldmarszałek Haynau według doniesień z Padwy z d. 18. t. m. wyruszył w 6000 ludzi do Ferrary, dla zażądania zadosyćuczynienia z powodu hańby, jakiéj tamże wojsko austryackie doznało.

Wenecya, d. 7. Lutego. — Dzisiaj z rana przybył na okręcie sardyńskim »il Goito« jenerał Olivero z poleceniem, dla porozumienia się z jen. Guglielmo Pepe względem niektórych przedmiotów wojskowych. W towarzystwie jego przybył także obywatel Cessare Correnti, który odbył podróż do Piemontu pospołu z owymi 4 komissarzami weneckimi, a którzy się około pożyczki włoskiéj dla Wenecyi wielce zasłużyli tak, iż w krótce od ludów i rządów włoskich wkrótce posiłki wojenne znaczne nadejdą.

Neapol, dnia 7. Lutego. — Posłowie francuzki, angielski i sardyński pozdejmowali herby z hotelów swoich i wyjechali. Domyślają się tutaj, iż to nastąpiło z powodu kwestyi sycylijskiéj.

Gazety florenckie z 15. t. m. żądają prawie wszystkie połączenia z Rzymem i ogłoszenia rzeczypospolitéj. Ducha reakcyjnego w całéj Toskanii już przytłumiono. Powstanie w Empoli niemiało być wcale komunistycznem, ale reakcyjném; lecz i to już wojskiem uspokojono. Tylko według urzędowéj gazety piemonckiéj Elba podobno jeszcze rządu tymczasowego nieuznała. Mieszkańcy jéj mieli się oświadczyć, iż raczéj woleliby się rzucić w objęcia Francyi. Ministerstwo wszelkiego dokłada starania do utworzenia znacznych sił zbrojnych dla dania odporu interwencyi, gdyby ta z kądkolwiek nastąpić miała. Rozdwojenie pomiędzy Piemontem a Szwajcaryą, na które się zanosi, jest w czasach obecnych nader ważną okolicznością. Kanton tessyński w interessie własnym jak wiadomo nieprzyjął wychodzców lombardzkich, obawiając się, aby okolica ta nie stała się linią operacyjną dla armii sardyńskiéj i wychodzców lombardzkich. Tem kluby ludowe w Sardynii mocno się oburzyły, jak to jawnie widać z adressu przesłanego z Foglio do kantonów szwajcarskich.

Francya.

Paryż, dn. 22. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego obradowano nad dalszemi artykułami prawa wyborczego. Pomiędzy niewybieralnemi na reprezentantów wymieniono w artykule 73 ukaranych za kradzież, oszustwa, zdradzenie zaufania, lichwiarstwo i w ogóle skazanych na hańbiącą karę. Piotr Leroux wniósł o dodatek: i z powodu cudzołóstwa. Uzasadniał zaś tém swój wniosek, że trzeba konsekwencyi w tém prawie. Zgromadzenie np. wyłącza ukaranego obywatela za złodziejstwo. Ale kiedy tenże odsiedział swą karę i wraca do społeczeństwa, a lud uzna go za godnego swego zaufania, jakież macie prawo do oddalenia go od wyboru. Jest to obraza wszechwładztwa, ponieważ prawu stało się zadosyć przez ukaranie. Z równém prawem jakeście wyłączyli złodzieja, trzeba też wyłączyć i cudzołozcę, ponieważ cudzołóztwo jest nadwerężeniem własności. Jeżeli tego nieuczynicie, natenczas zadacie cios wszechwładztwu ludu. (Oklaski z lewéj, wrzawa z prawéj strony przerywają często mowę temu reprezentantowi.) Zgromadzenie po burzliwych naradach przyjmuje nakoniec wniosek Piotra Leroux głosami 286 przeciw 229. (Oklaski z lewéj.)

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 22. Lutego. W dalszym ciągu obrad nad prawem wyborczem, wzięto pod dyskussyą artykuł 74, który brzmi jak następuje: wybór każdego urzędnika, z wyjątkiem przewidzianym konstytucyą w artykule 28, powinien być unieważnionym, skoro wybrany nie złoży swego urzędowania przed sprawdzeniem pełnomocnictwa. Zgromadzenie dodaje artykuł 74. do 75. i przymuje 74. wyliczający urzędników, którzy jednocześnie urzędnikami i deputowanymi być nie mogą. Do tych urzędników liczy prezesów sądów appellacyjnych, sędziów kryminalnych, prefektów, inżynierów, rektorów szkół, arcybiskupów, biskupów, jeneralnych poborców i innych. Brunel wnosi o wyłączenie także sędziów. Vesin powiada, że wszyscy urzędnicy powinni być wyłączeni, ponieważ zawsze się okazywali płaszczącymi się przed zwierzchnikami. Gent żąda aby wyłączono także od wyborów sekretarzy jeneralnych i radzców prefektury. Przyjęto. Zgromadzenie następnie przyjmuje wyłączenie od wyborów jenerałów, intendentów, arcybiskupów, biskupów i t. d. Tak ukończono artykuł 75. Lacrosse minister budowli przerywa dyskussyą i powiada: mam zaszczyt złożyć zgromadzeniu projekt do ukończenia luwru. Nowe skrzydło, przedłużające ulicę Rivoli do Arbre sec, przeznaczoném zostanie na bibliotekę i wystawę przedmiotów sztuki i przemysłu. Kosztorys wynosi 31,000,000 fr. (O! O!), który się pokryje starą listą cywilną. W roku bieżącym wyda się na ten cel 12 mil. fr. Plany i kosztorysy od jutra będą przedłożone w salach archiwum. Projekt przesłano do wydziału i zakończono dyskussye przyjęciem art. 76.

Szwajcarya.

Bern 20. Lutego. — Neuwall, konsul władzy centralnéj niemieckiéj w Frankfurcie nagle Bern opuścił, o czém rozmaite krążą wieści. Niewiadomo, czy tylko urlop dostał czy go też odwołano.

Bern. — W wielu miejscach Szwajcaryi krąży teraz adress następujący: Do szwajcarskiéj rady narodowéj. Reprezentanci ludu! Przodkowie nasi zakładając pierwszą rzeczpospolitę nowszych czasów i broniąc wolności przeciw królom i ciemiężcom zjednali sławę świetną imieniowi szwajcarskiemu; Szwajcarya roku 1847. sławę owę odnowiła, dając hasło do wskrzeszenia na nowo wolności. Najznakomitszą prośbą, jaką lud do was zanieść może, jest, abyście czci imienia szwajcarskiemu bronili. Arystokracya szwajcarska mogła dawniéj bezwstydnie monarchom obcym ludzi wolnych jako najemników sprzedawać, lecz dzisiaj, gdzie ludy przywrócenia świętych i nieprzedawnionych praw swoich żądają, hańbą jest dla Szwajcarów, iż dobrowolnie przedzierzgują się w narzędzia despotyzmu. Serce nam się krwawi, płoniemy od wstydu, gdy sobie wspomniem na Neapol, na Messynę spustoszoną, na lud sycylijski, który mężnie za wolność swoję walczy, lecz pod ciosami synów Szwajcaryi wolnéj upada. Nie jest rzeczą obcą dla ludu szwajcarskiego, że zniesienie bezzwłoczne układów wojskowych kosztów niemałych federacyi przyczyni; jednakże niewacha się bynajmniéj gdzie idzie o poświęcenie albo pieniędzy, albo honoru swego. Reprezentanci ludu! Żądamy po was, abyście układy wojskowe niezwłocznie znieśli, pułkom zagranicą służbę pełniącym do powrotu rozkaz dali, a lekceważenie rozkazu tego utratą prawa obywatelstwa ukarali. Zachowajcie dla potomków naszych imie to bez zmazy, którem teraz tak chlubnie szczycić się możemy, a gdy w dolinach i na górach naszych głos dzwonu na trwo-

gę się ozwie, będzie pewnie ojczyzna wszystkie dzieci swoje do obrony wolności potrzebować. Niżéj podpisani, korzystając z sposobności, zapewniają was, iż szczerze pragną dobra ojczyzny i z szacunkiem są wam przychylni.

A n g l i a.

Minister spraw wewnętrznych doniósł w okólniku lordom namiestnikom, że w tym roku nie myśli powoływać pod broń członków konnéj milicyi hrabstw; ci jednak, którzyby się zebrali dla odbycia ćwiczeń, mają otrzymać żołd pewien.

W roku 1848. parlament zatwierdził budowę kolei żelaznéj długości 85 mil angielskich; kapitał na ten cel potrzebny wynosi 10,904,866 funt. ster.

Oszczerstwa systematyczne.

Wszelka prawda polityczna, społeczna czy naukowa, nim odniosła zwycięztwo, uledz musiała zaprzeczeniu, szyderstwu i potwarzy. Kiedy przyniesione dowody usunęły wszelkie zaprzeczenie, zła wiara starała się wyszydzić czemu już przeczyć nie mogła, a gdy niewielu za sobą śmieszków znalazła, rzuciła się do potwarzy, aby już nie rzecz dowiedzioną ale tych, co ją upowszechnili zbezcześcić, ich usiłowania zniewładnić, rzecz samą zwichnąć i na własną korzyść obrócić. Dla czego tak się działo i dzieje. Oto dla tego, że fałsz polityczny, społeczny czy naukowy, dopóki uchodzi za prawdę, pokrywa przed światem nicość tych, co go ogłosili za zbawienie. Za jego pomocą narzucają oni swoje prawa oszukanemu społeczeństwu, a zatém z fałszu żyjąc, przy nim obstają i nie mając innéj broni, kłamstwem popierać go muszą. — Rewolucye nieraz zmusiły ich do milczenia, wtedy czekali aż lud dobroduszny i wspaniały przebaczy i rękę poda. Lud przebaczył, broń złożył. Wiary w zasady, za które powstał już mu wydrzeć nie można było, odebrać mu podejściem prawa przezeń zdobyte, to co innego — nowi więc przyjaciele a wkrótce przewodnicy, aby usunąć od steru tych co lud prowadzili do zwycięztwa, ludzi niebezpiecznych dla reakcyi, stawili ich pod pręgierz i obrzucili błotem, aby ich nie poznali ci nawet, co byli świadkami całego ich życia.

Potwarz tedy wszelkich, a szczególniéj politycznych reakcyj jest tradycyjną bronią, niegdyś straszną. Półwieku wystarczyło zaledwie, aby konwencya francuzka, komitet bezpieczeństwa publicznego, ci co sformułowali prawa człowieka i obywatela, i za nie ponieśli głowę na rusztowanie, aby wszyscy i nieskazitelni mężowie pierwszéj rewolucyi francuzkiéj, obdarci z zasługi i dobrego imienia przez chwalców złotego cielca i krótkowidzów, zajaśnieli nareszcie czystą pamięcią u potomnych. Reakcya dzisiejsza we Francyi używa téj broni z mniejszém skutkiem, ale z równą zaciętością i bezwstydem. W innych krajach, gdzie przywiléj i absolutyzm podnoszą na nowo głowę, idzie im także w pomoc kłamstwo i potwarz. Reakcya francuzka ma swoich systematycznych oszczerców, mają ich Niemcy, Włochy i Polska: w Polsce za pierwszą ofiarę wybrała ona demokracyę.

Niedawnemi czasy, bo po wypadkach w miesiącu Lutym, arystokracya emigracyjna przyszła dać demokracyi naszéj pocałowanie Iskaryota, wzywała do sojuszu, do sojuszu z królem konstytucyjnym, — trzeciego Maja z towarzystwem. Naturalnie odeszła z niczém, a wyprzedzając wszystkich, udała się do kraju. I tam nikt nie przyszedł skarbić sobie jéj opiekuństwa, nie chciała jednak odjechać jak zawitała i żeby ślad pamiętny po sobie zostawić, dowodzi narodowi, że jeżeli nic nie przyniosła z wygnania, ani gotowości bezwzględnéj, ani nawet poprawy, to przynajmniéj nabyła za granicą jednéj jéj pojęciu i sercu najdostępniejszéj umiejętności, to jest systematycznego oszczerstwa. — Biedne rozbitki 24. Lutego, nie mogą odżałować, że zmuszeni przyznać się do demokracyi, nie zdołali wyprowadzić jéj w pole. Wołając tedy o pomstę do Boga i ludzi, założyli kuźnią najwierutniejszych kłamstw i najczarniejszych potwarzy i niemi zieją na wszystkie strony przeciw towarzystwu demokratycznemu i jego władzy, nieoszczędzając nawet mieszkańców kraju.

Mamy przed sobą różne druki tych panów ogłoszone na różnych punktach Polski. Idą oni na wyścigi i każdy usiłuje aby go reakcya austryacka nie uprzedziła, bliżéj lub pierwéj nie stanęła u celu; jednéj wszakże z tych zacnych robót należy się palma pierwszeństwa. Zdawałoby się, że paszkwilarzowi wawrzyny Adama Gurowskiego nie dały zasnąć. Ambo meliores; Gurowski zdradza i przechodzi jawnie do nieprzyjacielskiego obozu, paszkwilarz o którym mowa chciałby także przyjąć służbę u absolutyzmu austryackiego, ale nie idzie prosto, odważnie do celu, czai się u drzwi gubernatora, poświęca mu swoje dzieło, i składa w hołdzie fałszywe i obrzydłe ramoty. Jeżeli jest jaka różnica między nim a Gurowskim, toby go nie powinna ze snu wybijać, bo jeżeli Gurowskiemu nie dopisuje czelnością, przewyższa go hipokryzyą.

Pewne nazwiska wymienić pióro się wzdryga i pismo publiczne które się szanuje odrzuca je jako kał i zniewagę. Zamiast tedy nazwiska podamy godność autora. Jest to jeden z dyrektorów byłego towarzystwa trzeciego Maja; to nas prowadzi prosto do samego źródła.

I w samej rzeczy, Adam Czartoryski orędownik tego towarzystwa i król de facto, w mowie mianéj w gronie swoich wiernych na ostatnim obchodzie rewolucyi listopadowéj, daje rozwiązanie zagadki. »Kraj nas już osądził surowo, osiwiały mówi dyplomata, niewiem czy względem wszystkich równie sprawiedliwie. Przyjął wracających braci z braterską litością; ale nie uczynił różnicy w swoim wyroku, nie rozważył jaka część emigracyi może mu być prawdziwie użyteczną, a jaka mniéj lub więcéj niebezpieczną. Natrętnym i niespokojnym słabość jakąś i uleganie okazał; skromnych co bez najmniejszéj pretensyi przynosili nabyte uzdolnienia i tylko żądali resztę sił mu poświęcić, nie chciał rozpoznać i mniéj zdawał się oceniać. Ci natrętni, niespokojni i mniej więcéj niebezpieczni, są to demokraci polscy, — skromni i bez pretensyi, są to dworzanie pretendanta do korony polskiéj. Takie jest znaczenie téj dyplomatycznéj przypowieści, a zarazem nastręcza się pytanie, dla czego kraj zdawał się mniéj oceniać jednych, niechciał ich nawet rozpoznać, a drugim słabość jakąś i uleganie okazał. Dla czego? — oto zapewne dla tego, że ci mniéj więcéj niebezpieczni przeciwnicy arystokracyi, nigdy narodowi nie narzucali i nie narzucają władzy. Że zawsze gotowi na jego rozkazy, rokazów mu nie wydają. Że pracując przez lat kilkanaście nad sobą, poznali potrzeby kraju i warunki odrodzenia ojczyzny. Może też i dla tego, że do rzeczy nowéj potrzeba ludzi nowych. Jeżeli tak jest, potwarze muszą się rozbić o zdrowy sąd narodu; paszkwilarze stracą czas i atłas, a co większa stracą resztkę téj wartości jaką im jeszcze imie Polaków dawało. Wolno Adamowi Czartoryskiemu skończyć swój zawód niepoprawionym grzesznikiem — mało to już kogo obchodzi. Co do demokracyi polskiéj, zna ona swoje obowiązki i tych dopełni; dopełni ich mimo i przeciw wszelkiemu samolubstwu, o którém, gdzie się tylko pojawi wszędzie i zawsze naród przestrzeże, lecz demokracya przyzwyczajona zwyciężać prawdą, kłamstwa i potwarzy nie przywoła na pomoc, tę broń, zostawia ona jak zawsze, kretom, papugom i oszustom politycznym.

(Demokrata.)

W księdze hypoteczném dóbr ziemskich Klonowiec powiatu Wschowskiego w obwodzie Rejencyi Poznańskiéj zaintabulowano w Rubr. III. Nr. I.:

ex decreto z dnia 12. Czerwca 1800. protestacyą dla byłego Szambelana Józefa Jonemann względem zameldowanéj na dniu 30. Grudnia 1796. pretensyi 2000 Złt. pol. czyli 333 Tal. 8 dgr. wraz z procentem *ad alterum tantum ex inscriptione* Ernesta Bojanowskiego w grodzie Poznańskim *feria tertia post festum Sti Aegidii ex cessione* Maximiliana Mielżyńskiego w grodzie Wschowskim z dnia 9. Października 1781. zdziałanéj.

Hyppolit Szczawiński jako dożywotny posiedziciel i ojciec małoletnich dziedziców Kłonowca, twierdzi, iż wierzyciel już zaspokojony został, że kwit wraz z dokumentami na tę summę wystawionemi zaginął i kto wierzyciela odziedziczył, nie wiadomo. Na wniosek jego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub którzy z innego jakiegokolwiek dowodu prawa własności do wyżéj nadmienionéj summy, lub do wydanego na takową pod dniem 15. Sierpnia 1800. r. wykazu hypotecznego i z nim złączonych dokumentów prawa własności rościć mogli, aby się z takowemi najpóźniéj na wyznaczonym

na dzień 2. Kwietnia 1849.

o godzinie 10téj przed południem przed deputowanym Referendaryuszem Witholz w izbie naszéj instrukcyjnéj terminie zgłosili. w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 19. Października 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 121,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. — Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8. — 571 Tal. 8 dgr. z procentem po $3\frac{1}{2}$ zapisano, niemniéj niewiadowi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Ruttérów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

Loterja.

Ciągnienie II. klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 14. Marca. Wzywam przeto grających u mnie w loteryą, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli.

Losów kupna dostać u mnie jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Na Berlińskiéj ulicy Nr. 28. jest fortepian do wynajęcia.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 27. Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	96
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{2}$